Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracya
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 210. — Rok V. Kraków, piątek 4 sierpnia 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Gorylątko i jego przybrana mama.



Ładna córeczka dyrektora ogrodu zoologicznego w New Orleans (Ameryka) zajęła się żywo młodem gorylątkiem, które straciło matkę przy narodzeniu. Młoda miss zajęła się małpką i wychowała ją przy pomocy „flaszeczki". Wychowanek przywiązał się namiętnie do nowej matki, a miłość swą demonstruje przy każdej sposobności całując swą opiekunkę, zupełnie jak mały człowiek. Scenę tę przedstawia nasza rycina.

Sytuacya parlamentarna zachmurza się.

Lewica nie chce się angażować.

Warszawa. (Tel. wł.). Pan prezydent Nowak polecił, aby wszystkie poczynania urzędowe i akty, związane z objęciem władzy przez tych ministrów, zostały **odłożone do czasu uzyskania votum ufności w Sejmie.** Pan prezydent Nowak nie rozpoczął też jeszcze czynności urzędowych, **nie sprowadził się jeszcze do gmachu Prezydyum Rady ministrów** i nie przedsięwziął najmniejszych zmian w otaczającym go personalu.

Wynika to stąd, że **sytuacya parlamentarna od 24 godzin zaczyna się zachmurzać,** albowiem wśród lewicy pojawiły się pewne spory i niesnaski, które **czynią już dziś blok lewicy fikcyjnym,** głównie wskutek opozycyi „Wyzwolenia".

Bardzo charakterystyczną jest rzeczą, że stronnictwa lewicowe **nie zamierzają dziś postawić wniosku o votum zaufania** dla p. Nowaka. Chcieliby oni w ten sposób zdjąć odpowiedzialność ze siebie za rząd podczas wyborów i **mieć rozwiązane ręce przy agitacyi, szczególnie w stosunku do przeciwników.** Nie uda się im to prawdopodobnie, ponieważ i stronnictwa opozycyjne nie zamierzają ze swej strony stawiać wniosku o votum nieufności, a jeżeliby sytuacya tego wymagała, to postawią ze swej strony wniosek o votum ufności, który zmusi lewicę do głosowania za nim lub do zaznaczenia swego stanowiska opozycyjnego.

Szybkie tempo p. Nowaka.

Warszawa (tel. wł.). Pan prezydent Nowak wyraził życzenie wobec większości sejmowej, aby jego ekspose stanowiło **pierwszy punkt porządku dziennego** na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem i aby dyskusya nad ekspose mogła się odbyć natychmiast. Zarówno stronnictwa lewicowe, jak i umiarkowane **ograniczą się do krótkiej deklaracyi,** określającej stanowisko klubów wobec gabinetu, w następstwie czego **dyskusya będzie mogła skończyć się na jednem posiedzeniu.**

U Naczelnika Państwa.

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj o godzinie 6 popołudniu gabinet p. Nowaka w zupełnym składzie udał się do Belwederu dla przedstawienia się panu Naczelnikowi Państwa.

Bolszewicy masami zjeżdżają do Polski na agitacyę.

Warszawa (tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych, przed przyjazdem jednego z pociągów na dworzec wschodni w Warszawie, został tenże otoczony przez policyę. Świadkowie nie umieli na razie wytłumaczyć sobie powodu tego kroku strategicznego. Sprawa ta wyjaśniła się dopiero po przyjściu pociągu. Po dłuższej chwili na terenie ukazała się **grupa eleganckich jegomościów, otoczona kordonem policyi.** Była to banda agitatorów bolszewickich, która przybyła do Polski w celu propagowania idei komunistycznych. Władze policyjne w sam czas uniemożliwiły **im zgubną dla państwa robotę.**

Odpowiedź polska na notę sowietów.

Warszawa (tel. wł.). Rząd polski za pośrednictwem **poselstwa** w Moskwie złożył wczoraj rządowi sowietów notę w sprawie napadów rosyjskich band zbrojnych na terytoryach pogranicznych **polskich.** Nota ta nie dotyczy nowych faktów, lecz jest odpowiedzią na wyjaśnienia rządu sowietów, które rząd polski nie uzna za wystarczające. — Do noty dołączony jest indeks, zawierający szczegółowe wyniki śledztwa, przeprowadzonego przez władze cywilne i wojskowe.

Z powodu zbrodni gwałtu publicznego.

Poniedziałkowa akcya krakowskich terorystów, połączona z zamachem na życie prezesa Związku lud.-nar., St. Rymara, wywołała w całym kraju słuszne zaniepokojenie i oburzenie. Notujemy kilka głosów. Warszawska „Gazeta Poranna" w artykule p. t. „Fala terroru przedwyborczego", pisze:

Najwidoczniej idziemy do takich stosunków, że z gwałtem, napadami, z naruszeniem wolności zebrań walkę stoczyć musi samo społeczeństwo, bowiem przerasta to siły rządu z „autorytetem".

Obóz narodowy niech nie zamyka oczu na idące niebezpieczeństwo.

Wraca do życia publicznego stara socyalbolszewicka metoda terroru.

Odpowiedzieć na nią można tylko takim argumentem, jaki najbardziej trafi do przekonania socyal-komunistycznym czaszkom z okresu kamienia łupanego.

* * *

Ze Lwowa donoszą nam:

Sygnalizowany z Krakowa rozbójniczy napad socyalistycznej bojówki na zgromadzenie Związku Ludowo-Narodowego, ukoronowany masakrą cenionego powszechnie redaktora Rymara, wywołał we Lwowie oburzenie i pogardę dla czerwonej bojówki krakowskiej, jak i kierujących nią moralnych sprężyn. Dzielna pięść lwowska zaciska się na sam opis rozpasanej socyalistycznej bojówki, wielogłowego symbolu czerwonego piekła, w jakim żyć przyjdzie prawym Polakom w okresie wyborczym, o ile władze nie odejmą żelaznem wkroczeniem ochoty do stosowania kastetu i pałki w politycznem życiu. Powszechne potępienie rozległo się też we Lwowie z powodu indolencyi władz krakowskich.

* * *

Z powodu niecnego napadu bojówki socyalistycznej na zebranie Związku lud.-narodowego w Krakowie otrzymaliśmy od p. Władysława Lewickiego, st. oficyała pocztowego w **Przemyślu,** 2000 marek na fundusz prasowy „Wieńca i Pszczółki" z odezwą do członków i sympatyków Związku lud.-nar., aby w imię solidarności narodowej składano na fundusz prasowy „Wieńca i Pszczółki".

* * *

Z Dębicy otrzymaliśmy uchwałę zebrania obywatelskiego z potępieniem haniebnego napadu socyalistów na zebranie Związku lud.-nar. i na osobę red. Rymara. Uchwałę podpisali Józef Bakas, Broś i Sikora.

*

Dyrekcya Okręgowa Twa „Rozwój" w Krakowie nadsyła nam następującą uchwałę:

Terror i bandytyzm potępiamy. Bandytom i napastnikom wyrażamy pogardę. Redaktorowi Rymarowi cześć za męską obronę praworządności. Ze strony żywiołów wywrotu, kierowanych ręką wrogów, możemy oczekiwać jeszcze dalszych aktów gwałtu, zwłaszcza wobec bierności i stronniczości naszych władz. Jednakże społeczeństwo potrafi w przyszłości złamać terror siłą. Tego niech się obawiają napastnicy.

*

Krakowski Związek młodzieży akademickiej wszechpolskiej uchwalił:

Oburzeni bandyckim napadem na Pana Redaktora, wyrażamy Mu najgorętsze swe współczucie, oraz podziw i cześć za męską postawę wobec dzikich przejawów gwałtu. Metody napastników mogą wyczerpać cierpliwość młodzieży, której nie pozwoli aby dzielni i szlachetni

działacze narodowi padali ofiarą bestyalstwa partyjnych bojówek, choćby pod bardzo wysoką firmą organizowanych.

W ciągu dnia złożyło red. Rymarowi w jego domu wizytę mnóstwo osobistości prywatnych i delegacyi Towarzystw, między innemi delegacya chrześcijańskiej demokracyi, oraz wyrazy współczucia.

Jak donosi z Warszawy PAT. w związku z zajściem, które miało miejsce dnia 31 lipca w Krakowie, z racyi zebrania **związku** ludowo-narodowego, minister spraw wewnętrznych delegował inspektora Komendy głównej policyi państwowej, celem zbadania zachowania się policyi.

Pierwsze starcie grecko-tureckie.

Ogromne zaniepokojenie w Konstantynopolu.

Konstantynopol, (PAT). Havas. Mimo energicznego wystąpienia aliantów **zaniepokojenie w Konstantynopolu jest coraz większe.** Ludność wybrzeża europejskiego domaga się przeniesienia jej na wybrzeże azyatyckie, wobec czego międzykoalicyjna policya musiała przeciąć połączenie między obu wybrzeżami. Wedle raportów z Czataldży **przychodzi do częstych staré między żandarmeryą turecką a przedniemi strażami gré ckiemi.** Do Czataldży przywieziono 11 rannych Turków. Ludność z tej strony Bosforu ucieka do Konstantynopola. **Wojska francuskie są owacyjnie witane.**

Wedle doniesień nadeszłych do angielskiej kwatery głównej, wczoraj przedpołudniem **przyszło do dwóch staré.** Koło godziny 10 rano oddział grecki, w sile 30 konnych, przekroczył w okolicy Kurfal linię graniczną. Żandarmerya turecka otworzyła ogień. Po krótkiem ostrzeliwaniu się **Grecy cofneli sie**, zostawiając 3 zabitych i 1 rannego. Koło godziny 11 dwa greckie patrole konne z piechotą wkroczyły do strefy neutralnej i zajęły pozycye koło Sarikoj. Bezpośrednio potem udał się tam oficer francuski i oficer turecki, celem zażądania wyjaśnienia tego kroku.

Ententa grozi!

Leafield, (PAT Radio). W odpowiedzi na notę grecką, żądającą upoważnienia do marszu na Konstantynopol, sprzymierzeni zawiadamiają rząd grecki, że **wszelkie usiłowania zbrojnego zawładnięcia Konstantynopolem będą uważane za akt nieprzyjacielski wobec sprzymierzonych.** Rządy sprzymierzonych są w tej kwestyi najzupełniej zgodne.

Ryzykowny krok Grecyi grozi upadkiem rządu.

Bordeaux. (PAT). Z Aten donoszą, że zdaniem tamtejszych dzienników stanowisko mocarstw koalicyjnych w sprawie Konstantynopola wpłynie na **losy gabinetu greckiego**, który zainicyował akcyę przeciw Turcyi.

Ateńscy przedstawiciele Francyi, Anglii i Włoch wręczyli rządowi greckiemu odpowiedź na notę w sprawie zajęcia Konstantynopola. Po wręczeniu tej odpowiedzi **zebrała się rada ministrów** na posiedzenie pod przewodnictwem króla.

Dlaczego zdrajca Polski Dąbal - nie został powieszony?

Sąd okręgowy uzasadnia wyrok. — Stwierdza zdradę Dąbala. — Nadużywanie mandatu poselskiego. — Dąbal jest mieszaniną głupoty, nieuctwa i chamstwa.

W sprawie posła Dąbala sąd okręgowy ogłosił uzasadnienie wyroku. Podajemy niektóre wyjątki tego uzasadnienia.

Sąd między innemi uznaje:

Za utworzenie w Sejmie przez oskarżonego Dąbala frakcyi komunistycznej, jak i za wszelką inną działalność poseł musi ponosić odpowiedzialność na równi z innymi obywatelami i **nie może być „opancerzony“ nietykalnością poselską**, powołując się, iż przemawiał jako członek frakcyi komunistycznej sejmowej.

Jeśli oskarżony Dąbal przyznaje, że jest komunistą i zwolennikiem rewolucyi socyalnej, dyktatury proletaryatu i polskiej republiki rad, **że Lenina czci jako wodza rewolucyi zwycięskiej;** jeśli powołuje się na manifest komunistyczny z 1847 roku, który stwierdza, że „najbliższem zadaniem komunistów — jest zdobycie władzy przez proletaryat, zniesienia własności prywatnej“, — jeśli Dąbal oświadczył, że **żadnej zdrady, oprócz zdrady interesów proletaryatu nie zna;** jeśli przyznaje, iż mówił na wiecu, że dopiero zmiana ustroju może udostępnić prawdziwą oświatę robotnikom i inteligentowi — jeśli Dąbal oświadczył na przewodzie sądowym, że **„moją działalnością było przygotowanie mas robotniczych i chłopskich do dokonania rewolucyi socyalnej przez uświadomienie tych mas**, — to wyraźnie i bez zastrzeżeń wypływa, iż komunista Dąbal według własnego przyznania się w obliczu sądu, **obrał sobie jako cel swej działalności obalenie w Polsce istniejącego ustroju społecznego i politycznego, przez konstytucyę z dnia 17 marca 1921 roku ustalonego.**

Wobec tego zachodzi pytanie, **czy istnieje łączność oskarżonego komunisty Dąbala z działalnością stowarzyszenia komunistycznej partyi robotniczej Polski**, która również obrała za cel swej działalności **obalenie istniejącego ustroju społecznego i politycznego w Polsce** i ustalenie takiego ustroju, do jakiego dążył Dąbal, czy też żadnej łączności i kontaktu, żadnego porozumienia między nimi nie było, t. j., **czy Dąbal brał** udział w stowarzyszeniach Kom. Par. Rob. Pol. czy nie?

Na pytanie to sąd odpowiedział twierdząco.

Wymierzając oskarżonemu Dąbalowi karę, sąd bierze pod uwagę obecny stan trudnego tworzenia się i utrwalania organizmu państwowego, stopień niebezpieczeństwa wywrotowych dążności kom. par. rob. polsk., skierowanych do unicestwienia samego istnienia Rzeczypospolitej Polskiej, jako państwa niezależnego, — niebezpieczeństwa tem groźniejszego, że w czasie powojennym, w chwilach obecnego ciężkiego przesilenia ekonomicznego, masy szrokie, a mało uspołecznione, są **więcej skłonne do gwałtownych wybuchów**, co Dąbal właśnie stwierdził w swojem wyjaśnieniu, oświadczając, że „potrzeba tylko najmniejszego wstrząśnienia wojennego, czy wewnętrznego, a lud pracujący ogłosi nowy ustrój społeczny i polska republika rad stanie w rzędzie społeczeństw pracujących dla przyszłości“.

Do wywołania takiego wstrząśnienia dążył Dąbal i całkowicie poświęcił się działalności w tym kierunku, a **jako poseł do Sejmu nadużywał przywileju nietykalności, posłom przysługującego.** Wobec tego sąd mniema, że należałoby wymierzyć najwyższy stopień kary: — 8 lat ciężkiego więzienia. Lecz uwzględniając, że Dąbal, jako **człowiek o goracym temperamencie, był pozbawiony wewnętrznej równowagi dla braku gruntownego wykształcenia**, oraz był w błędzie co do interpretacyi pojęcia nietykalności poselskej i praw posła, mniemając, że przysługuje mu przywilej burzenia ustroju Polski, za pomocą wywoływania wstrząśnień wewnętrznych, rewolucyjnych, z pogwałceniem konstytucyi i obowiązku obywatela i posła sejmowego, „pracować dla państwa polskiego jako całości“, sąd wymierza oskarżonemu Dąbalowi **karę ciężkiego więzienia na przeciąg lat 6 z pozbawieniem praw stanu.**

Afera starosty bialskiego. Forysia.

Warszawa (tel. wł.). W związku z aresztowaniem starosty bielskiego, Forysia, — o czem już donosiliśmy, — prokurator okręgowego sądu w Pińsku, p. **Kosmaczewski**, za pomocą plakatów wezwał wszystkich poszkodowanych przez aresztowanego starostę do składania zeznań.

Pan prokurator Kosmaczewski natychmiast za zbytnią rzekomą energię przy prowadzeniu tej sprawy został wezwany przez ministeryum sprawiedliwości do Warszawy dla wytłumaczenia się.

Sabotaż komunikacyi we wschodniej Małopolsce.

Lwów. (Tel. wł.). Niewyjaśnieni sprawcy zniszczyli onegdajszej nocy dziesięć słupów telegraficznych na przestrzeni między Lwowem a Żółkwią, przyczem skradli drut, powodując znaczne szkody dla państwa. Policya wszczęła energiczne poszukiwania za sprawcami.

Wykolejenie pod Brzeżanami.

Lwów. (Tel. wł.). Onegdaj o godzinie 4·20 wykoleił się pociąg mieszany Nr 1623 koło sygnału wjazdowego małej miejscowości, od ległej kilka kilometrów od Brzeżan. Wykoleił się parowóz, wóz służbowy, cztery wozy osobowe, siedm wozów towarowych, naładowanych przeważnie drzewem. Nawierzchnia na przestrzeni około 100 metrów i konstrukcya drzewna mostu zostały uszkodzone. Szkoda jest dosyć znaczna. Z parasażerów nie odniósł nikt kontuzyi, z personalu zaś kolejowego kierownik pociągu i konduktor pocztowy lekko ranni.

Na miejsce wypadku wyjechała zaraz specyalna komisya, celem wyjaśnienia i zbadania przyczyn katastrofy.

Rząd Seipla zachwiany groźbą bankructwa.

Praga. (PAT). „Prager Tagblatt“ donosi z Wiednia: Środki przedsięwzięte przez rząd austryacki w celu powstrzymania katastrofalnego spadku korony austryackiej **zawiodły w zupełności. Stanowisko rządu Seipla jest wskutek tego silnie zachwiane.** Rząd zamierza ograniczyć jak najdalej przywóz wszelkich towarów i surowców z zagranicy. Przemysł austryacki zaopatrzony jest podobno na przeciąg 8 tygodni we wszelkie surowce. Rząd zamierza w tym czasie pozwalać jedynie na import najniezbędniejszych towarów, jak n.p. mąki, tłuszczów i węgla.

Nowy gabinet de Facty.

Rzym (PAT). **Utworzony został nowy gabinet pod przewodnictwem de Facty.** Sprawy wewnętrzne objął **Schanzer**, kolej Amendola, sprawy zewnętrzne Tadoi, sprawiedliwość Allezio, **finanse Bertoni**, skarb Boratore, wojnę Stolcri, marynarkę Visto, oświatę Anille, roboty publiczne Riccio, rolnictwo Bertini, przemysł i handel Rossi, poczty i telegraf Sulta, obszary oswobodzone Luziani.

Strajk gen. we Włoszech na ukończeniu.

Rzym. (PAT). Strejk we Włoszech jest tylko częściowy. Oficyalnie podają, że **ruch kolejowy jest częściowo utrzymany** przy pomocy faścistów oraz wojska. Ruch kolei lokalnych ustał. W szeregu miast nie doszło do strejku. „Osservatore Romano“, jedyny dziennik, który dzisiaj wyszedł, zapowiada, że strejk zakończy się dziś w nocy.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

PROCES FEDAKA WE WRZEŚNIU. Rozprawa przeciw Fedakowi i tow. rozpocznie się 6 września. W połowie października rozpocznie się również sensacyjny proces świętojurski, w którym to procesie stanie przed ławą przysięgłych 39 oskarżonych.

CZY ZAMACH NA BENESZA? „Neue Freie Presse“ w doniesieniu z Pragi cytuje informacyę „Slov. Dennika“, wedle której przed kilku dniami miało wyjechać do Czechosłowacyi trzech mężczyzn z planem wykonania zamachów na szereg osobistości politycznych, między innemi także i na Benesza. Wedle tejże informacyi plan zamachów miał być opracowany przez Związek budzących się Węgier.

—oOo—

Partya „Wyzwolenia" żąda od Witosa usunięcia złodziei.

Klub poselski i stronnictwo „Wyzwolenia" wystosowały d. 29 z. m. list do klubu P. S. L., w którym odrzucają wezwanie pos. Witosa do tworzenia jednolitego frontu stronnictw ludowych. W liście tym czytamy, między innemi:

„Szanowni panowie! Stronnictwa tworzą się nietylko dlatego, żeby dokonywały pewnych rzeczy, żeby służyły pewnym ideałom. **Stronnictwa polityczne to nie są spółki akcyjne, które się zakłada dla zbogacenia ich członków.**

I tu jeszcze dwa słowa, być może przykre, ale doprawdy niezbędne. Wiemy, że są wśród was ludzie czyści, ludzie, którzy błądzą, lecz błądzą w dobrej wierze. Ale jeżeli mamy usiąść przy jednym stole do narad o zbliżeniu i łączeniu się, zdobądźcież się raz na odwagę odciąć i **odrzucić od siebie tych wszystkich, dla których Sejm i działalność publiczna są tylko żerowiskiem, którzy Polskę ludową robią tylko dla siebie.**

Z tego, co powiedzieliśmy, rozumiecie zapewne, szanowni panowie, że **mówić o zbliżeniu byłoby, naszem zdaniem, przedwcześnie.**

List „Wyzwolenia" nie wymaga żadnych komentarzy. Pozostanie **smutnym dokumentem ohydnej demoralizacyi, która ogarnęła stronnictwo p. Witosa.**

Nowe przepisy w sprawie przenoszenia nauczycieli do innych okręgów.

Minister oświaty upoważnił kuratorów okręgów szkolnych do załatwiania we własnym zakresie działania próśb nauczycieli szkół powszechnych, starających się **o przeniesienie do innych okręgów szkolnych.**

Przy załatwianiu takich próśb obowiązują przepisy następujące: Nauczyciel wnosi podanie do kuratora tego okręgu, w którym chce otrzymać stanowisko. Podanie wnosi przepisaną drogą służbową, przez kierownictwo szkoły, inspektora szkolnego i kuratora swego okręgu. Kurator ten przesyła podanie wraz z opiniami do kuratora okręgu, w którym dany nauczyciel chce pracować. Następnie kurator drugi przesyła podanie do zaopiniowania tym czynnikom powiatowym (ewentualnie miejscowym), — które współdziałają przy obsadzaniu stanowisk nauczycielskich. Po otrzymaniu opinii **kurator rozstrzyga o mianowaniu lub odmowie.**

Czy sposób jednak taki, dający pole do załatwiania porachunków osobistych — jest najlepszym, bardzo wątpimy.

Wiceminister Bujalski nie przyjął teki

P. Nowak starał się doprowadzić do zmiany na stanowisku Ministra Zdrowia Publicznego, które we wszystkich dotychczasowych Rządach zajmował p. Chodźko. Objęcie tej teki zaproponował p. Nowak d-rowi Bujalskiemu, który jednak propozycyi nie przyjął.

O czem rozmawiał p. Nowak z klubem żydowskim?

Zagajając rozmowę oświadczył p. Nowak, że stoi na gruncie tolerancyi, nie rozróżnia obywateli Państwa wedle religii i narodowości. Tym swoim zapatrywaniem da p. Nowak wyraz w swem expose sejmowem.

Ze swej strony posłowie Grünbaum i Hirschhorn podnieśli, iż od posła d-ra Thona wiele już o p. Nowaku słyszeli i mają do jego osoby zupełne zaufanie. Przechodząc do swych żądań, domagali się, aby jaknajprędzej zostały załatwione **sprawy związane z wyborami, a więc przedewszystkiem sprawa obywatelstwa.** Poza tem życzeniem posłów żydowskich jest, aby w czasie sesyi wrześniowej Sejmu, o ile taka będzie, załatwiony został **projekt ustawy o zniesieniu ograniczeń prawnych żydów.** Wreszcie przedstawili p. Nowakowi swoje żądania w sprawach szkolnych, odpoczynku niedzielnego oraz traktowania przez władze stowarzyszeń żydowskich.

P. Nowak oświadczył, iż wszystkie to postulaty weźmie pod rozwagę.

Podwyższenie podatku od piwa, wina i zapałek.

Do Sejmu wniesiony został projekt ustawy, podwyższający o 100 procent podatek państwowy od piwa, wina musującego i zapałek.

Przygotowania do akcyi wyborczej.

Dnia 21 lipca, pod przewodnictwem ministra Kamińskiego odbyła się konferencya dyrektorów departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie technicznej strony akcyi wyborczej. Postanowiono odbyć zjazd wojewodów dnia 8 sierpnia oraz polecono wojewodom zwołać zjazd starostów, w każdem województwie, w okresie od 10 do 15 sierpnia. Również zarządzono podział okręgów wyborczych na obwody głosowań.

„Sierocińce" wojewódzkie.

Min. Pracy i Opieki Społ. opracowało projekt ustawy o stworzeniu **w każdym województwie wzorowo urządzonych schronisk dla dzieci opuszczonych tak zwanych „sierocińców".**

Na ten cel wyznaczone być mają z dóbr parcelowanych ośrodki, **30 do 60 morgów ziemi.** Do „sierocińców" przyjmowane będą nietylko **sieroty i półsieroty**, ale również **dzieci pozbawione opieki**, zakwalifikowane przez specyalną komisyę powołaną przez organ samorządowy wojewódzki. Koszta utrzymania dzieci, ponosić będą **w połowie gminy**, do których dzieci należą, w **połowie samorząd powiatowy.**

Zmiany w programie szkoły średniej

Min. W. R. i O. P. dokonało rewizyi dotychczasowego programu szkoły średniej. Przeprowadzono **szereg zmian**, których konieczność wykazała dotychczasowa praktyka, zmiany te dotyczą **wszystkich typów szkół średnich** i będą **z początkiem nowego roku szkolnego wprowadzone w życie.**

Między in. dokonano pewnej **redukcyi w zakresie lektury obowiązkowej polskiej** z powodu trudności opanowania jej ze względu na obecny kryzys wydawniczy.

Dodatki za studya i wysługę lat urzędników w województw. i starost.

Do chwili obecnej wojewodowie we własnym zakresie działania przyznawali dodatki za studya i wysługę lat **jedynie urzędnikom od XII do VIII stopnia służbowego.**

Obecnie minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, w myśl którego **dodatki za studya wyższe i wysługę lat mogą wojewodowie i delegat Rządu w Wilnie przyznawać wszystkim podwładnym sobie urzędnikom we własnym zakresie działania mającym prawo do otrzymywania tych dodatków.**

Wzrost przestępczości.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowywuje statystykę przestępczości w państwie polskiem. Jest to praca, zakrojona na długi okres czasu, ze względu na kolosalny materyał i zupełnie nieuporządkowane stosunki w tej dziedzinie, jakie sekcya statystyczna ministeryum sprawiedliwości zastała, po przejęciu całego aparatu wymiaru sprawiedliwości po władzach zaborczych. Za kilka miesięcy projektowane jest **opracowanie materyałów, dotyczących przestępczości na terenie b. Kongresówki.** Obecnie ukończono prace nad wykazami działalności sądów doraźnych. Z materyałów tych postaramy się zdać sprawę w najbliższym czasie na łamach naszego pisma.

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULIŃSKI. 2

—o—

Za nim i po obu stronach ulicy ujrzałem kilku ludzi, na których zrobił widocznie to samo wrażenie, co na mnie, gdyż powychodzili z domów i również patrzyli nań zdziwieni.

Na dźwięk gwałtownie szarpniętego dzwonka otwarła się mała furtka obok bramy i wyszła kobieta lat około 40.

— Ach, to wy Jacquemin? — rzekła, — co tu robicie?

— Czy mer jest w domu? — zapytał ochrypłym głosem ten, do którego to pytanie było zwrócone.

— Tak.

— A więc, matko Antonio, powiedzcie mu, że zabiłem moją żonę i przychodzę tu, by się oddać w ręce władzy!

Matka Antonia wydała okrzyk, któremu zawtórowały głosy stojących w pobliżu i słyszących to straszne wyznanie.

Ja sam cofnąłem się krok wstecz i oparłem się o pień drzewa. Wszyscy zresztą, usłyszawszy te słowa, zdrętwieli.

Morderca osunął się z kamienia na ziemię, jakby po wyrzeczeniu złowieszczych słów siły go opuściły.

Tymczasem matka Antonia znikła, pozostawiając furtkę otwartą. Widocznie poszła do pana, spełniając polecenie Jacquemina.

Po upływie pięciu minut mer stanął we drzwiach.

Dwóch ludzi towarzyszyło mu.

Widok ten stoi mi jeszcze żywo przed oczyma.

Jak wspomniałem, Jacquemin osunął się na ziemię. Sprowadzony przez matkę Antonię mer z Fontenay-aux-Roses stał koło niego i mierzył go badawczo od stóp do głów. Koło drzwi znajdowały się dwie dalsze osoby, o których wkrótce usłyszymy. Ja stałem oparty o pień drzewa w ulicy Głównej, wzrok mając jednak utkwiony w ulicę Dyany. Na lewo odemnie stała grupa, złożona z trzech osób: mężczyzny, kobiety i dziecka, które domagało się, by je matka wzięła na ręce. Za tą grupą jakiś piekarz wystawił głowę z okna na pierwszem piętrze i rozmawiał z terminatorem, stojącym na dole, pytając go, czy tym, który dopiero co biegł tędy, był robotnik z kamieniołomów, Jacquemin. Następnie na progu kuźni ukazał się kowal, z przodu czarny, z tyłu oświecony blaskiem ogniska, roznieconego przez pomocników, dmących w miechy. To wszystko działo się na ulicy Głównej.

Ulica Dyany była — poza powyżej opisaną grupą — pusta. Tylko na samym jej końcu widać było dwóch żandarmów, wyjeżdżających z równiny i nie przeczuwających roboty, jaka ich oczekiwała; zbliżali się spokojnie ku nam.

Wybił kwadrans na drugą.

Ulica Sierżantów.

Z ostatniem uderzeniem zegara zmieszał się dźwięk słów wypowiedzianych przez mera:

— Jacquemin! — rzekł urzędnik — spodziewam się, że matka Antonia powiedziała głupstwo; mówi mi ona w twojem imieniu, że podobno twoja żona nie żyje i że ty ją zabiłeś!

— To szczera prawda, panie merze! — odparł Jacquemin. — Musicie mię wsadzić do więzienia i możliwie prędko osądzić.

Mówiąc to próbował powstać, opierając się łokciem o kamień; jednak wyczerpany tym wysiłkiem, opadł znowu na ziemię, jakby miał kości w nogach przetrącone.

— W takim razie to ty gadasz głupstwa! — rzekł mer.

— Popatrzcie na moje ręce! — odparł tamten.

Podniósł dwie skrwawione ręce, o palcach zakrzywionych jak szpony.

Istotnie, lewa ręka była skrwawiona po kostkę, a prawa aż po łokieć.

Ponadto z wielkiego palca prawej ręki spływał strumień świeżej krwi, pochodzący zdaje się z ukąszenia, zadanego mordercy przez ofiarę w przedśmiertnej walce.

Tymczasem obaj żandarmi zbliżyli się i stanęli w odległości dziesięciu kroków od głównego aktora tej sceny, z wysokości swych wierzchowców mierząc go bacznem spojrzeniem.

Mer dał znak ręką; zsiedli z koni i rzucili cugle młodemu chłopakowi w czapce policyanta, który zdaje się należał do nich.

Następnie podeszli do Jacquemina i podnieśli go na nogi.

Odrętwiały, nie stawiał żadnego oporu, jak człowiek, którego umysł zaprzątnięty jest jedną jedyną myślą.

W tej chwili nadeszli komisarz policyi i lekarz, uwiadomieni o tem co zaszło.

— Ach, chodź pan, panie Robert! i pan, panie Cousin! — zawołał mer.

Pan Robert — był to lekarz, pan Cousin — komisarz.

— Chodźcie panowie, dopiero co posłałem po was.

— Co się stało? — zapytał lekarz z najweselszą w świecie miną. — Małe morderstwo, zdaje się, hę? (C. d. n.).

UWAGI!

NOWY RYZYKANT.

Urywek z niemieckiego dziennika „Posener Tageblatt":

„Trzymajmy się wiernie naszego Naczelnika Państwa, marszałka Piłsudskiego! Precz z figurą szachową narodowych demokratów, ryzykantem politycznym, politykiem gwałtu, Korfantym! Prawdziwe dobro ludu może doznać poparcia tylko od wypróbowanego męża stanu, szczerego demokraty, Piłsudskiego".

Dzięki Niemcom Polsce przybył ryzykant.

* * *

Otrzymujemy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Na str. 1 Nr. 208 „Gońca Krakowskiego" znajduję zwroty sprzeczne, gdzie raz jest mowa o pośle „Czerniewskim, jako mandataryuszu Chadecyi", gdzieindziej — że pan Nowak próbował wpłynąć na swych mandataryuszy z pośród socyalistów i Klubu Stapińskiego". Podobnej terminologii używają też niektóre inne pisma. Otóż wiadomo, że według nomenklatury ogólnoeuropejskiej mandataryuszem jest ten, kto otrzymuje od kogoś mandat (n. p. p. Czerniewski od Chadecyi), ten zaś, kto daje mandat, nazywa się mandantem, mandatorem, mocodawcą, lecz w żadnym razie nie mandataryuszem. Pan Redaktor odpowie: „Jakto, przecież sam Naczelnik Państwa wyraził się, że odsyła Korfantego do jego mandataryuszy (t. j. do prawicy sejmowej)? Przepraszam, to zupełnie co innego. Naczelnik Państwa jest doktorem praw honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, ma więc za sobą całą powagę Wydziału Prawnego, jest nawet we własnych oczach „źródłem prawa". Jemu to wolno. Ale my, zwykli śmiertelnicy, trzymajmy się lepiej terminologii europejskiej.

Prawnik, ale nie honoris causa.

Przymusowe dożywianie dzieci.

ZAJMOWAĆ SIĘ NIEM WINNY GMINY MIEJSKIE I WIEJSKIE.

Sprawa dożywiania dzieci jest bez wątpienia jedną z największych trosk. Dotychczas inicyatywa w tej sprawie całkowicie prawie spoczywała w rękach instytucyj filantropijnych zagranicznych, wspomaganych sporadycznie przez miejscowe komitety obywatelskie.

Obecnie ministerstwo pracy i opieki społecznej wzięło inicyatywę w swoje ręce, celem zasadniczego uregulowania sprawy uchronienia społeczeństwa od osobników niedorozwiniętych i chorowitych.

W tym celu opracowana została ustawa, która w najbliższej przyszłości zostanie przedstawiona do zatwierdzenia, mocą której na gminy miejskie i wiejskie nakłada się przymus **dożywiania dzieci do lat 15-tu,** zakwalifikowane przez organa opieki społecznej. Ustawa przewiduje ilość racyi, jaka przypada na każde dziecko, która równa się jednej trzeciej części całodziennego pożywienia.

W dalszym ciągu ustawa przewiduje **środki represyjne w razie uchylania się gmin od spełniania tego obowiązku.** Jedynie w wypadkach wyjątkowych, jak klęski żywiołowe, zniszczenia wojenne i t. p., gmina może być uwolniona od tego obowiązku i wtedy dożywianie odbywać się winno przy pomocy środków państwowych.

Kurytarzowy ruch statków na polskich kanałach północnych

T. zw. kurytarzowy ruch okrętów przez terytoryum polskie na kanałach: noteckim i bydgoskim został dozwolony dla niemieckich statków.

Konsulaty polskie w Niemczech otrzymały polecenie, by udzielały w tym celu wiz paszportowych właścicielom statków i marynarzom oraz flisakom pragnącym z ruchu powyższego korzystać.

Siódemka zamiast Lenina.

„Chicago Tribune" komunikuje, że wobec beznadziejnego stanu Lenina, chwilowo w najważniejszych sprawach decyduje **komisya siedmiu,** wyłoniona przez sfery rządzące. W skład jej wchodzą: Stalin, Kemieniew, Trocki, Zinowiew, Bucharin, Dzierżiński i Ryków, przyczem przeważa we wszystkich sprawach głos **Stalina, będącego przypuszczalnym zastępcą Lenina.**

Przyjazd Paderewskiego do Europy

Co powiedział Paderewski dziennikarzowi francuskiemu.

Jak już donosiliśmy, Paderewski wraz z małżonką i sekretarzem swym, p. Strakaczem, przybył z Nowego Jorku do Europy i dnia 24 lipca stanął w Paryżu. Współpracownik „Echo National" próbował się rowiedzieć, coby p. Paderewski uczynił, gdyby „jego kraj odwołał się znów do jego współpracy?"

— Nie wiem, — odparł p. Paderewski, — to zależałoby od okoliczności...

A kiedy dziennikarz pytał się, czy p. Paderewski prędko będzie z powrotem w Polsce, p. Paderewski odparł:

— W każdym razie nie przed wrześniem. Chyba, że w międzyczasie...

I urwał, czyniąc nieokreślony gest.

Dnia 26 lipca państwo Paderewscy odjechali do swej posiadłości w Morges, w Szwajcaryi. Odprowadził p. Paderewskiego na „Gare de Lyon p. **Władysław Mickiewicz.** Zarówno przy przyjeździe, jak i przy odjeździe p. Paderewskiego nie było na dworcu nikogo z poselstwa.

Z okazyi przyjazdu p. Paderewskiego do Europy warto tu przytoczyć głos „New York Times'a" (z 15 lipca) o b. polskim premierze:

„Podczas wojny ostatniej porównał ktoś Paderewskiego do Orfeusza, albowiem tak jak mistyczny Orfeusz wywoływał w podziemiach Hadesu imię Eurydyki, tak **Paderewski wołał głośno imię Polski czasu wojny,** w której piekle Polska się znalazła. Atoli Orfeusz stracił Eurydykę już u wrót Hadesu, kiedy się poza siebie obejrzał, aby sprawdzić, czy Eurydyka za nim idzie. Miejmy nadzieję, że ci, którzy dopomogli do wyprowadzenia Polski z piekielnych okropności Hadesu, prawie aż do bram szczęśliwości, nie odwrócą się teraz od niej, albowiem **Polska nie wyszła jeszcze całkowicie z gąszczów bezdrożnych,** choć postępy uczyniła zadziwiające. Nie czas jest oglądać się poza siebie. Ci, którzy kochają Polskę, pójdą wciąż naprzód po drodze do tej polityki, która wywiodła Polskę z nieszczęścia"...

Tajny zjazd organizacyi wszechniem. w Gdańsku.

Niemieckie tajne związki tropione i prześladowane głównie w Prusach wschodnich i środkowej części Niemiec, upatrzyły sobie jako centralę wszystkich swych przyszłych zjazdów i zebrań Gdańsk. W najbliższym czasie ma się odbyć w Gdańsku **tajny zjazd Bundu der Aufrechten, Schutz i Trutzbundu oraz Jugendbundu.** Komuniści gdańscy jak słyszymy, mają przeciwko temu założyć w senacie i sejmie energiczny protest.

Strzały w magistracie poznańskim.

Wczoraj około godz. 2 w poł. w gmachu magistrackim dokonał zamachu zbrodniczego na radcę personalnego Kaźmierczaka niejaki Sylwester Struwikiewicz, b. funkcyonaryusz magistracki, wydalony za grubiańskie zachowanie się z podwładnymi.

Sprawca zamachu **trzykrotnie strzelił do Kaźmierczaka, raniąc go w brzuch i nogę.**

Sprawcę morderstwa schwytano. Radcę Kaźmierczaka w **stanie bardzo ciężkim** odwieziono do lazaretu.

Francya wymusi siłą odszkodowanie.

W angielskich kołach politycznych twierdzą z całą stanowczością, że francuski rząd przygotowuje wmaszerowanie wojsk francuskich do obszaru Ruhry i że generał Niessel obejmie nad niemi dowództwo. Także i w Berlinie obawiają się tego i uważają, że Francya znowu zechce wystąpić wobec Niemiec energicznie. Rząd niemiecki sądzi, że Poincare mimo przedstawienia sprawy ze strony Niemiec, nie zechce czekać, aż będzie ona uregulowana w porozumieniu z innymi członkami Ententy. Wiadomem jest powszechnie, że rząd francuski postawił Niemcom 10-dniowy termin przyjęcia żądań, wobec tego zdaje się Niemcom, że Francya poczyni kroki bez oglądania się na swych sprzymierzeńców, aby uzyskać odszkodowanie w krajach niemieckich, które obsadziła swemi armiami.

Faszyści zapowiadają zamach stanu.

Na proklamacyę socyalistów odpowiedział Mussolini, że przyjmuje wyzwanie socyalistów. Faszyści postawili rządowi 48-godzinne ultimatum, w którem wzywają rząd do poczynienia energicznych kroków, celem opanowania ruchu robotniczego, w przeciwnym bowiem razie oni sami ujmą ster rządów w swoje ręce, celem przeszkodzenia strajkowi. W różnych miastach rozpoczął się już strajk generalny.

Morskie laboratoryum rybackie.

Przy Morskim Urzędzie rybackim powstaje obecnie z inicyatywy ministerstwa rolnictwa „Morskie Laboratoryum rybackie", które ma być **zaczątkiem przyszłej polskiej morskiej stacyi doświadczalnej.** Na czele laboratoryum stoi prof. Uniw. poznańskiego, Dr. Jakubski.

Laboratoryum w najbliższym czasie zebrać ma dane co do biologii sieci bałtyckiej, a w szczególności co do możności sztucznego wylęgania większej ilości narybku zanikających zwolna gatunków. Laboratoryum organizować będzie kursa letnie dla akademików z zakresu metodyki badań morskich.

Planeta Wenus nie jest zamieszkałą

(l) Studya astronomiczne, przeprowadzane świeżo w obserwatoryum Monut Wilson (w Stanach Zjednoczonych) przy pomocy specyalnych spektroskopów pozwoliły na zbadanie chemicznej budowy atmosfery planety Wenus, którą uważano dotąd za podobną do ziemi. Dyrektor obserwatoryum Monut Wilson, sławny profesor Hale ogłosił obecnie rezultaty swych badań i obserwacyj. Wynika z nich, że nie znaleziono na Wenus żadnych śladów, któreby mogły być przypisane parze wodnej lub oxigenium. Fakt ten **wyklucza całkowicie** możliwość egzystencyi podobnej do naszej na planecie Wenus.

Zwracamy uwagę na powieść którą w dniu wczorajszym rozpoczęliśmy drukować !!

Zamach spekulantów na ceny cukru.

Spełznie on na niczem, bo zapasy cukru są w Polsce znaczne.

Różni spekulanci czynią od pewnego czasu usilne starania, by skupywać i gromadzić większe zapasy cukru w **celach czysto spekulacyjnych,** w mniemaniu, że zapasy cukru w Polsce nie starczą do nowej kampanii, albo nawet już przed tą kampanią, znacznie się podniesie. Kombinacye te nie mają żadnej konkretnej podstawy, ponieważ **zapasy cukru w Polsce są jeszcze znaczne** tak, że starczą w zupełności na pokrycie zapotrzebowania do nowej kampanii. Cukrownie cen nie podnoszą. Co do ceny cukru w przyszłej kampanii, widoki są także pomyślne. Warunki atmosferyczne ostatniego roku wpłynęły tak dodatnio na stan plantacyi buraczanych, że należy się spodziewać bardzo korzystnych zbiorów, tak, że **produkcya cukru będzie znacznie wyższa od produkcyi zeszłorocznej,** pomimo niepomiernego wzrostu kosztu robocizny, oraz wszelkich kosztów na remont fabryk, węgiel itp. Korzystne zbiory buraków dają, według dzisiejszych obliczeń, widoki na utrzymanie dotychczasowej ceny cukru.

Przemysł cukrowniczy, który już w bieżącym roku utrzymał ceny cukru na równym poziomie, pomimo znacznego podrożenia wszystkich innych artykułów, czyni usilne starania, by **cena cukru z nowej kampanii** była możliwie **najniższą.**

Porwanie księżniczki w Warszawie.

Komedya z błogosławieństwem. — Kochanek księżniczki nadużywa munduru. — Wyrzucony za drzwi. — Wszędzie ma wujów. — Biuro prywatnych detektywów na tropie. — Ordynarne maniery kochanka. — Głupi ale silny. Podejrzana choroba. — Spazmy księżniczki. — Powodzenie u pań z arystokracyi.

W ubiegły czwartek znaną w Warszawie książęcą rodzinę dotknął bolesny cios. Jakiś **podejrzany jegomość porwał dwudziestodwuletnią córkę, księżniczkę Aleksandrę.**

Gorączkowe poszukiwania trwały do późnej nocy, nigdzie jednak nie zdołano wpaść na jej ślad.

W trakcie poszukiwań tajemnica porwania poczęła coraz bardziej odsłaniać swą treść istotną. I już o północy świadkowie poszukiwań opowiadali szczegółowo, jak to się stało.

A więc w godzinach popołudniowych do rodziców porwanej księżniczki przybył **27-letni Ignacy Chmielicki.** Ubrany w mundur kapitana wojsk Hallera oświadczył, iż jest **właścicielem majątku o 60-ciu włókach.** Poczem wziąwszy za rękę księżniczkę, ukląkł przed rodzicami, prosząc o błogosławieństwo. Rodzice, znając ekscentryczne usposobienie swej córki, która zapadła ponadto na ciężką melancholię, **potraktowali w odpowiedni sposób oświadczyny** intruza. Ze strony młodej pary zerwała się burza protestów.

— Jeśli rodzice nie zgodzą się, **odbierzemy sobie życie** — zawołali wkońcu oboje młodzi.

Energiczny ruch ręki lokaja sprawił, iż Chmielicki wyleciał za drzwi. Zdołał tylko zawołać:

— Moja droga, będę cię czekał u wuja na Hożej.

Tak mniej więcej przedstawiał się pierwszy akt dramatu. Po długich perswazyach uspokojono córkę. Nie przypuszczając nic złego, rodzice po kilku godzinach wyszli na miasto. Gdy wrócili do domu koło godziny 8-ej wieczorem,

CÓRKI JUŻ NIE ZASTALI.

Rzucono się do poszukiwań. Nieszczęśliwi rodzice dowiedzieli się, iż **córka od dłuższego czasu widywała się z Chmielickim,** który nieprawnie uchodził za kapitana.

Wuj jego, to dozorca domu przy ulicy Hożej Nr 22, Wiktor Morga. Od tegoż dowiedzieli się następnie, iż Ignacy Chmielicki pochodzi ze wsi **Przydatki, w powiecie łęczyckim. Ojciec jego,** Błażej, posiada 24 morgów gruntu, w tem 8 nieużytków i ma jedenaścioro dzieci. Ignacy Chmielicki ma jeszcze jednego wuja w Warszawie. Jest nim Kwiatkowski, wyrobnik, zamieszkały przy ul. Mokotowskiej 43. Ten nie znosi siostrzeńca. Uważa go za nienormalnego.

Zdobyciem takich tylko informacyj zakończyły się pierwsze kroki rodziców, a z nimi i drugi akt dramatu.

Wzrok strapionego ojca padł na ogłoszenia czwartej strony „Kuryera“ (dziennik warszawski). Pierwsze w Polsce Biuro Detektywów polecało swoje usługi.

Następnego dnia o wczesnej porze rodzice porwanej zwrócili się do Biura detektywów przy ul. Hożej Nr 16.

Otrzymawszy tak sensacyjną sprawę,

BIURO DETEKTYWÓW PUŚCIŁO W RUCH WSZYSTKIE STOJĄCE MU DO DYSPOZYCYI SIŁY.

Bezpośrednie kierownictwo akcyą objął kierownik wydziału kryminalnego p. M.

Detektywi dotarli do wszystkich domów, z którymi łączyły bliższe stosunki książęcą rodzinę z jednej strony, do znajomych osób Chmielickiego z drugiej. **Nigdzie nie zdołano odnaleźć porwanej księżniczki.**

Dopiero w sobotę popołudniu kierujący akcyą detektywów, p. M. dotarł do majątku państwa S., położonego niedaleko Zegrza nad Narwią.

Tam właśnie

U SWEJ KOLEŻANKI SZKOLNEJ KSIĘŻNICZKA ZNALAZŁA SCHRONIENIE.

Przybyła w towarzystwie Chmielickiego, którego przedstawiła, jako swego narzeczonego.

Było to niełada kłopot dla państwa S. Parweniuszowskiego zachowania się pana „narzeczonego“ nie mógł ratować nawet mundur kapitański z odznaką pięciokrotnych ran.

Do stołu zasiadał pierwszy, zgarniając odrazu z półmisków, co największe i najlepsze kęski. A towarzystwo bawił takimi dowcipami, że służba tłumiąc się, uciekała z pokoju. Jedynie księżniczka była zupełnie zadowolona ze swego wybrańca serca.

„ORYGINAŁ — MÓWIŁA — ALE ZA TO TĘGI MĘŻCZYZNA“.

Istotnie, niefortunny narzeczony posiada atletyczne kształty.

Sielankę pary zakochanych psuje przybycie detektywa. Występuje on jako **hrabia Miaczyński,** daleki kuzyn rodziców księżniczki. Usiłuje z miejsca zdemaskować fałszywego kapitana i uwodziciela. Pyta o zajęcie. Nie tracąc tupetu, Chmielicki opowiada, **że jest przemysłowcem,** woził bowiem spirytus na Ukrainę. Przedtem 15 lat **zdawał maturę w Spicbergu w Ameryce** itp. nonsensy, dosadnie świadczące o stanie umysłowym narzeczonego księżniczki.

Chmielicki nie spuszcza hrabiego z oka. Prawą rękę trzyma na tylnej kieszeni. **Ma tam ukryty rewolwer** — myśli detektyw, starając się stworzyć taką sytuacyę, by ubezwładnić przeciwnika.

Zwierza się z tem zaraz po kolacyi panu domu i jego synom.

Umawiają się, iż panie wyjdą na przechadzkę, panowie zostaną na papierosa w pałacyku.

— Ja nic zostanę, bo mi porwiecie narzeczonę — mówi Chm. — A po chwili do księżniczki:

— Nie chodź nigdzie, niesłuchaj, co ci tam trajlują (!).

Panie jednak zdołały nakłonić księżniczkę do wyjścia z niemi. Po chwili wyszedł Chmielicki. Detektyw za nim. Prosi go o ogień do papierosa. W chwili, gdy Chmielicki podaje zapałkę, **detektyw rzuca się na niego.**

— Ratuj, duszą mnie — krzyczy ujęty, a po chwili, zatapiając zęby w rękę detektywa,

WYDOBYWA BŁYSKAWICZNYM RUCHEM REWOLWER NAGANA I MIERZY W SKROŃ PRZECIWNIKA.

Detektyw pada szybko na ziemię. Chmielicki rzuca się do ucieczki, porywając za sobą księżniczkę. Nikt nie stawia mu oporu. Po chwili **zginęli w pobliskim lesie.**

Detektyw puszcza się w pogoń. Zmierzch utrudnia wszelkie poszukiwania. Należało przeczekać do rana. W międzyczasie poczęto badać zawartość koszyka Chmielickiego. Znaleziono szereg lekarstw, świadczących, iż niecny uwodziciel dotknięty jest chorobą weneryczną w ostrym stopniu.

Energiczne poszukiwania detektywów trwały przez całą niedzielę. I dopiero koło godziny 8-ej wieczorem **szef biura natknął się na księżniczkę i Chmielickiego na dworcu gdańskim.** Przybyli właśnie pociągiem z Jabłonny. On przebrany po cywilnemu, ona w płaszczu podróżnym. Siedli następnie do siedmnastki, przybywając do cukierni Jackowskiego na rogu Marszałkowskiej i Koszykowej.

Zawiadomiona natychmiast matka księżniczki udała się do cukierni w towarzystwie szefa detektywów i dwóch policyantów z XIII komisaryatu.

W chwili, gdy młodzi zjadali lody, **detektyw rzucił się na Chmielickiego, krępując mu ręce, by nie mógł strzelać.** Powstał nieopisany alarm. Księżniczka z całych sił wołała do publiczności:

„RATUJCIE! DWA KOCHAJĄCE SERCA ROZRYWAJĄ!

Publiczność w pierwszym momencie stanęła po stronie rzekomych ofiar. Poczęto nawet odbijać Chmielickiego. Po chwili przecież zoryentowano się o co chodzi. **Księżniczka rzuciła się na szyję skrępowanego, wołając w spazmatycznym płaczu, iż go nie puści.** Nie pomogły żadne perswazye. Księżniczki nie zdołano oderwać od ujętego. Nie było innej rady, jak oboje umieścić w towarzystwie policyantów w dorożce i odwieźć do komisaryatu. W drugiej dorożce jechał szef detektywów z matką nieszczęśliwej.

W XI komisaryacie rozegrała się dalsza wstrząsająca scena. Kończył się tutaj czwarty akt dramatu, rozpoczynał się piąty i ostatni: **rozstanie uwodziciela ze swą ofiarą.**

Chmielickiemu, który, jak się okazało, **był w wojsku Hallera** zaledwie plutonowym, **przypomniano** w komisaryacie jakieś niedawne grzechy. **Doprowadzony** temi wspomnieniami do pasyi, zawołał:

— Dyabli mi nadali tę babską historyę,

NIE CHCĘ ZNAĆ JUŻ WIĘCEJ ŻADNYCH SZLACHCIANKÓW (!).

Puśćcie mię tylko.

— I tych, które macie tutaj zapisane — **wtrącił** ktoś z policyi, wskazując na notes, odebrany od Chmielickiego.

W notesie tym było kilkanaście nazwisk i adresów pań ze świata arystokratycznego.

— Nie chcę znać tej pani, to nie jest moja matka — wołała księżniczka — ona mi grób wykopała.

Na skutek przecież namów przybyłej służącej, cieszącej się zaufaniem księżniczki, nieszczęśliwa ofiara chorobliwej miłości udała się do domu.

Brutalny adonis, który wyzyskał w niecny sposób anormalne uczucie księżniczki, **powędrował do więzienia za porwanie i uwiedzenie.**

Śmiały lotnik.



Rycina powyższa przedstawia kapitana S. Stevensa, który z wysokości 7500 m. spuścił się szczęśliwie ze spadochronem na ziemię, biorąc tym sposobem rekord światowy.

Umarł po 4 latach stałej kąpieli w wannie

(I.) Oryginalny wypadek śmierci zdarzył się świeżo w Ameryce. Oto porucznik Milton Mackal, weteran wielkiej wojny, zmarł obecnie po czterech latach

BEZUSTANNEGO POBYTU W WANNIE.

Człowiek ten został w czerwcu 1918 r. ciężko ranny. Lekarze orzekli, iż aby „utrzymać czysto“ poważne rany, należy chorego na stałe zanurzyć w wodę. Zaaplikowano też owo osobliwe lekarstwo pacyentowi, który od roku 1918 aż do tej pory bez przerwy przebywał w wannie. Niestety przepowiednie lekarskie, iż w ten sposób uzdrowi się inwalide, nie spełniły się, kapiący się zaś

UMARŁ WRESZCIE W WANNIE

skutkiem paraliżu żołądka.

Prezydent Harding i jego żona interesowali się żywo tym niezwykłym wypadkiem, a pacyent otrzymywał co tygodnia piękną wiązankę kwiatów z Białego Domu.

Zwracamy uwagę na powieść, którą w dniu wczorajszym rozpoczęliśmy drukować.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 3. sierpnia 1922.

Odjazd gości wileńskich.

Onegdaj odjechała z powrotem do Wilna wycieczka studentów Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu wileńskiego, żegnana serdecznie przez uczniów Akad. Sztuk Pięknych i akademickie Koło Historyków Sztuki U. U. J.

Szereg ostatnich dni dłuższego pobytu w Krakowie poświęcili Wilnianie na intenzywną i owocną pracę artystyczną pod kierunkiem profesorów, zajmując się szkicowaniem zabytków architektury i studyami w muzeach.

Odjeżdżając złożyli ze swych skromnych funduszów 30.000 mk. na ręce prof. Szyszki-Bohusza na cel odbudowy Wawelu, fundując 3118 cegiełkę co z uznaniem podnieść należy.

Z prawdziwą radością zaznaczamy, że Wilnianie swą koleżańskością, szczerością i serdecznością, oraz wielkim pietyzmem dla sztuki, pozyskali sobie ogólną i gorącą sympatyę kolegów krakowskiej Akademii i Uniwersytetu, przyczyniając się w wysokim stopniu do tak pożądanego zbliżenia się i zacieśnienia węzłów koleżeństwa i przyjaźni między młodzieżą artystyczną Wilna i Krakowa.

STAN POGODY. Prognoza na czwartek: Wzrost zachmurzenia, skłonność do burz i miejscowych opadów, spadek temperatury, wiatry lokalne.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Sekcya ekonomiczna Rady miasta na posiedzeniu w dniu 1 sierpnia 1922 r. odbytem pod przewodnictwem wicepr. Sarego przyjęła do wiadomości sprawozdanie Magistratu w sprawie odnowienia gmachu Starego Teatru, zatwierdziła linie regulacyjne ul. Rzeźniczej, oraz parku Jordana od strony Alei 3 Maja, uchwaliła zmianę nazw kilku ulic w Krakowie i na przedmieściach, oraz nadała nazwę kilku ulicom pozostającym dotychczas bez nazwy, zastanawiała się nad sprawą wykonania rozporządzenia Magistratu o szyldach, portalach, gablotkach i wybrała specyalną w tym celu komisyę. Wkońcu przyjęła do wiadomości sprawozdanie Magistratu w sprawie obowiązujących przepisów co do ruchu kołowego i automobilowego w mieście.

SPENSYONOWANIE JACKA MALCZEWSKIEGO. Minister W. R. i O. P. przeniósł z dn. 30 czerwca 1922 r. na własną prośbę Jacka Malczewskiego, zwyczajnego profesora akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na emeryturę.

(T) NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. A. ASNYKA. Wczoraj o godz. 9 rano w kościele OO. Paulinów na Skałce odbyło się staraniem Zarz. Gł. T. S. L. nabożeństwo żałobne jako w 25 rocznicę śmierci Adama Asnyka. Wielki poeta polski Adam Asnyk był jak wiadomo założycielem i pierwszym prezesem Towarzystwa Szkoły Ludowej.

POŻYCZKI DLA RĘKODZIELNIKOW. Komisya kredytowa obwodu krakowskiego dla drobnego przemysłu i rękodzieła przy Województwie krakowskiem (ul. Zacisze 5) na XXXVI-tem posiedzeniu w dniu 29 lipca b. r. przekazała Komisyi Głównej w Warszawie do zatwierdzenia sprawy pożyczkowe 10 rękodzielników względnie drobno-przemysłowców na kwotę 12.950.000 mk.

DROGA KRZYŻOWA będzie obchodzona w kościele św. Krzyża o godz. 3 popoł. 6 sierpnia, t. j. w niedzielę, w celu uproszenia łask bożych dla narodu polskiego. O godz. 5 popoł. odbędzie się konferencya zarządów stowarzyszeń katolickich i bractw kościelnych w lokalu przy ul. św. Tomasza 37.

NIEBEZPIECZNY POŻAR OD PRIMUSA. Wczoraj około godz. 9 wieczorem wybuchł przy ul. Szlak 13 na III p. w mieszkaniu p. Wróbla pożar. P. Wróblowa zapalała primus, gdy nagle nafta pomieszana zdaje się z benzyną wybuchnęła, zapalając meble i parząc ciężko Wróblową i dwoje dzieci. Zawezwana straż pożarna zastała już ogień ugaszony. Lekarz pogotowia udzielił poparzonym pierwszej pomocy. Zaznaczyć należy, iż administratorka domu przy ul. Szlak 13 p. Waniewiczowa zniosła przed paru dniami wodociąg położony przy mieszkaniu Wróblów, co w wysokim stopniu utrudniało akcyę ratunkową. Wśród mieszkańców owego domu panuje wielkie wzburzenie z powodu tego zarządzenia.

WŁAMANIA. Do zamkniętego mieszkania Abrachama Salzberga przy ul. Dietlowskiej 93 włamali się niewyśledzeni sprawcy i skradli garderobę męską i bieliznę. Szkoda łącznej wartości wynosi 400.000 mk. — Włamali się również nieznani złodzieje do mieszkania Ignacego Hochbauma przy ul. Wielopole 11 i wyrządzili szkodę na 80.000 mk., przywłaszczając sobie garderobę męską i bieliznę znaczoną literami I. H.

Z POCZEKALNI I KL. na dworcu kolejowym skradł Władysław Górnik, lat 35, rodem z Myślenic, walizę z rzeczami na szkodę por. Jerzego Rasowskiego ze Lwowa, wartości 150.000 mk. Górnik sprzedał walizę nieznanym handlarzom, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży (19.000 mk.) przetrwonił. Jest podejrzenie, że Górnik dopuścił się więcej kradzieży. Dalsze dochodzenia w toku.

NA TARGU TANDETNYM aresztowano szofera Andrzeja Pióreckiego w chwili, gdy usiłował sprzedać rower, skradziony z przedpokoju mieszkania Józefa Wilczka, zamieszkałego w Podgórzu.

NA CEGIEŁKĘ WAWELSKĄ złożyła szkoła wydziałowa Czechowice Śląsk Cieszyński 30.000 marek.

Z TEATROW.

OPERA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek opera Pucciniego „Madam Butterfly" z gościnnym występem M. Palewicza. Jutro w piątek opera Gounoda „Faust" z gościnnym występem basa opery poznańskiej p. A. Urbanowicza w partyi Mefistofelesa.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA. Od soboty 5 b. m. swojska operetka Wł. Jastrzębca-Zalewskiego p. t. „Miłość", obrazek ze śpiewami Kiedrzyńskiego p. t. „Wesoły karawaniarz".

TEATR ARTYST.-LITERACKI W BAGATELI. Program z premiery powtórzony będzie jeszcze dziś i jutro.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Madame Butterfly".
Piątek: „Faust".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Czwartek: Wesoły wieczór.
Piątek: Wesoły wieczór.

TEATR „BAGATELA":

Czwartek: Program artystyczno-literacki.

Z SALI SĄDOWEJ.

Czescy szpiedzy przed sądem w N. Sączu.

Z tajników szpiegostwa czeskiego w Małopolsce.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Przed zwykłym trybunałem sądu okręgowego w Nowym Sączu toczyła się przed paru dniami rozprawa przeciw: 1) Józefowi **Smrece** oraz 2) Zygmuntowi **Deutelbaumowi**, oskarżonym o **szpiegostwo, popełnione na rzecz republiki czecho-słowackiej.**

Sprawa przedstawia się według aktu oskarżenia następująco.

Dnia 5 marca br. wybrał się Józef Smreka, przynależny do Czech, do Nowego Sącza. Tu zapoznał się w hotelu z Zygmuntem Deutelbaumem, któremu

ZAPROPONOWAŁ SZPIEGOSTWO NA KORZYŚĆ REPUBLIKI CZECHO-SŁOWACKIEJ.

Po omówieniu sprawy także pod względem materyalnym, wyjechał Smreka z powrotem do Czech w celu wystarania się o legitymacyę dla Deutelbauma.

Wracając dnia 15 marca br. został jednak Smreka przytrzymany przez graniczną placówkę policyi państwowej w Piwnicznej w chwili, kiedy przechodząc granicę, zmierzał ku stacyi kolejowej, by najbliższym pociągiem odjechać do Nowego Sącza.

Ponieważ Smreka wydawał się podejrzanym funkcyonaryuszom P. P., przeprowadzono bezzwłocznie rewizyę osobistą, która dała pożądany skutek. Mianowicie znaleziono przy nim **dwie legitymacye**, jedną na własne nazwisko, drugą zaś na imię Adama Deutelbauma, pochodzącego ze Starej Lubowli oraz notes, zawierający dokładny adres Deutelbauma w Nowym Sączu.

Na podstawie tych dokumentów przekonano się, że Smreka wysłany został dla celów szpiegowskich do Małopolski. Oprócz tego znaleziono przy Smrece większą gotówkę w koronach czeskich. Przy rewizyi Deutelbauma nic podejrzanego nie znaleziono.

W czasie dochodzeń zapytany Smreka **przyznał się częściowo do winy**, stwierdzając, że

WYSŁANO GO Z CZECH CELEM ZBADANIA STOSUNKÓW WOJSKOWYCH W POLSCE,

jak są obsadzone granice, czy się odbywają agitacye, zgromadzenia oraz inne sprawy, mające znaczenie dla władz czeskich, oraz, że polecono mu rzekomo, by Deutelbauma zwerbował do Czech.

Zapytany w śledztwie Deutelbaum początkowo zupełnie się wypierał, później zaś **przyznał, że 5 marca otrzymał 4500 marek** oraz zażądał od Smreki jeszcze 1000 koron czeskich za dalsze informacye. Pieniądze te miał mu Smreka wręczyć następnym razem.

Na tej podstawie **zostali obaj aresztowani.**

Po przeprowadzonej rozprawie przy drzwiach zamkniętych

TRYBUNAŁ SKAZAŁ SMREKĘ NA 2 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA,

zaś **Deutelbauma uwolniono od winy i kary.**

Prokurator wniósł sprzeciw w sprawie Deutelbauma.

Złodziej skórek przed sądem.

(ch) W dniu wczorajszym toczyła się przed zwykłym trybunałem tutejszego sądu okręgowego karnego rozprawa przeciw 25-letniemu Abrahamowi **Lichtenfeldowi**, handlarzowi, **oskarżonemu o dokonanie dwóch zbrodni kradzieży.**

Miał on wziąć udział w kradzieży dwóch worków skóry, wartości około 650 tysięcy marek, na szkodę kupca Jakóba Enocha, zamieszkałego przy ul. Bożego Ciała, a zarazem miał dokonać kradzieży **17 tuzinów skórek boksowych „chevreaux", wartości 600 tysięcy marek**, na szkodę kupca B. **Weisa** w Krakowie.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe zdołało wykazać, iż oskarżony Lichtenfeld **brał udział tylko w drugiej kradzieży**, wobec czego trybunał, uwzględniwszy szereg okoliczności łagodzących, między innemi przyznanie się ostateczne oskarżonego do powyższej kradzieży, wydał wyrok, **skazujący go na 3 lata więzienia.**

Ponieważ oskarżony przebywa już dłuższy czas w areszcie śledczym, **pozostaje mu**, na skutek równoczesnego zastosowania ustawy amnestyjnej, **do odcierpienia 10 miesięcy.**

Z POLSKI.

WOLNE POSADY DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Wakują posady dyrektorów szkół średnich w Bochni we Włodzimierzu Wołyńskim w Dubnie, w Nowogródku i Słonimiu.

PRAWO PUBLICZNOŚCI DLA SZKÓŁ W MAŁOPOLSCE. Min. WR i OP. dało prawo publiczności prywatnym gimnazyom żeńskim im. Orzeszkowej w Tarnowie i w Wieliczce, pryw. seminaryum naucz. ż. w Mielcu i pryw. gimnazyum męskiemu w Oświęcimiu.

UPAŃSTWOWIENIE SZKÓŁ ZAWODOWYCH ŻEŃSKICH. Szereg szkół zawodowych żeńskich, upaństwowiono z końcem 1921 roku. Są to: szkoła zawodowa w Łucku i w Lublinie, szkoła przemysłowa żeńska w Łodzi, szkoła zawodowa w Grodnie, przemysłowo-handlowa w Płocku, w Sosnowcu i 2 szkoły pracy domowej w Warszawie (przy ul. Chłodnej i na Solcu).

UKRAIŃSKIE GIMNAZYUM W POCZAJOWIE? Wśród pewnych sfer społeczeństwa ukraińskiego istnieje zamiar utworzenia ukraińskiego gimnazyum w Poczajowie na Wołyniu.

NOWE BISKUPSTWO W CZĘSTOCHOWIE. Jak się dowiadujemy, ma powstać w najbliższym czasie nowe biskupstwo w Polsce z siedzibą w Częstochowie. Dyecezya kielecka zostałaby podzielona i Zagłębie Dąbrowskie należałoby do nowej dyecyczyi.

PAPIEŻ BŁOGOSŁAWI POLSKIE TOW. „ROZWÓJ". Na zebraniu warszawskiego „Rozwoju" p. Dobrowolski zakomunikował zebranym, że na audyencyi u Ojca św., którą otrzymał za uprzejmem pośrednictwem posła naszego przy Watykanie Ojciec św. udzielił błogosławieństwa swego Towarzystwu „Rozwój" i jego poczynaniom i dyrektorowi tegoż w osobie prelegenta.

OGÓLNO-KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW „ROZWOJU". Dnia 8, 9 i 10 września odbędzie się we Lwowie ogólno-krajowy Zjazd delegatów Tow. „Rozwój". Członkowie, którzy zgłoszą swój udział do 10 sierpnia w Dyrekcyi Okręgowej w Krakowie korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej. Zaznacza się, że w programie zjazdu jest również dokładne zwiedzenie odbywających się w tym czasie Targów Wschodnich.

WALKA Z EPIDEMIAMI. Celem energiczniejszego zwalczania epidemii nadciągających do Polski ze Wschodu, rząd przystępuje do wybudowania w Brześciu nad Bugiem stałego szpitala epidemicznego.

LOT PASAŻERSKI LWÓW—WARSZAWA. Wczoraj rano przybył do Warszawy pierwszy samolot pasażerski ze Lwowa, należący do polskiej linii powietrznej Aero-Lloyd. Był to lot komisyjny, który trwał 2 godz. 5 minut. Aparatem tym przybyli zastępcy min. kol. żel., poczt. i tel., spraw wojsk., i pp. dyrektorowie Wygard i Zochowski.

KUPCY NORWEGSCY NA TARGI WSCHODNIE. Poselstwo norwegskie w Warszawie zaleciło w drodze urzędowej kupcom norwegskim zwiedzenie Targów Wschodnich, licząc się z tym, iż nawzajem handlowcy polscy zainteresują się jesiennymi narodowemi Targami norwegskiemi w Chrystyanii.

O PODNIESIENIE PRACY ROBOTNICZEJ. Przedwczoraj odbyły się w Katowicach narady między przedstawicielami robotników i przedsiębiorców w sprawie podniesienia pracy robotniczej. Ponieważ rokowania nie doprowadziły do żadnego wyniku, sprawa zostanie oddana specyalnej komisyi utworzonej z 3 robotników, 3 przedsiębiorców i radcy górniczego województwa jako superarbitra.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

UZNANIE ŁOTWY. Cała prasa łotewska wita z ogromną radością uznanie Łotwy de jure przez Amerykę. Ustęp deklaracyi amerykańskiej zastrzegający się przeciw korzystaniu ze słabości Rosyi w celu zmniejszenia się jej terytoryum nie osłabia wcale — zdaniem prasy — znaczenia aktu uznania, gdyż jest on oczywiście wymierzony tylko przeciw Japonii.

POJEDYNEK POLITYCZNY. Onegdaj odbył się pojedynek na pistolety między pułk. Janem Leidenbergiem a kap. Edm. Kankowskym, członkiem międzynarodowej komisyi dunajowej. Przy trzeciej wymianie strzałów Kankowsky otrzymał postrzał w płuca i zmarł wkrótce.

KONFERENCYA. W okresie od 5 do 10 sierpnia odbędzie się w Kopenhadze konferencya przedstawicieli kościołów ewangelickich z Europy i Ameryki. W imieniu kościoła ewangelickiego w Polsce uda się do Kopenhagi generalny superintendent Bursche.

DE VALERA jak się zdaje przebywa jeszcze w Irlandyi, wbrew doniesieniom jakoby wyjęchał do Ameryki.

CIEKAWE ROZMAITOŚCI.

POLSKA W ŚWIECIE NAUKOWYM. Prof. Einstein nie będzie uczestniczył w posiedzeniach komitetu współpracy intelektualnej, który zebrał się na obrady w Genewie. Na obradach tych Polskę reprezentuje p. Curie-Skłodowska.

KATASTROFA PIELGRZYMKI Z LOURDES. Dwa pociągi kolejowe, obsadzone pielgrzymami z Lourdes, zderzyły się koło Ville Comtal. Około 40 osób jest zabitych, a 50 rannych.

W CINCINNATI (Ameryka) wydarzyła się katastrofa kolejowa, podczas której 15 osób zostało zabitych, oraz wiele osób rannych.

ZGON WYNALAZCY TELEFONU. Jak donosi Reuter z Sidney (Australia) zmarł tam wynalazca telefonu Graham Bell.

LISTY Z KRAJU.

Z Tarnowa.

(U) **ZGROMADZENIE ROBOTNICZE.** Onegdaj odbyło się w starej fabryce włosów przy ul. Mała Strusina zgromadzenie robotnicze pod hasłem uzyskania 100 procentowej podwyżki płac. Robotnicy występowali przeciwko staroście, który nie chce rzekomo uznać postulatów robotniczych, oraz przeciwko właścicielom fabryk.

(U)**CUDOWNY ZEGARMISTRZ.** Na sprytny pomysł wpadł inwalida Jan Pachroń z Niwki pow. Brzesko, „zarabiania" na chleb codzienny. Oto brał on zegarki do naprawy do siebie (głosił się być zegarmistrzem wędrownym) następnie w myśl zwrotu „maluczko a nie ujrzycie mnie", znikał z zegarkami sprzeniewierzając je. A teraz rzeczywiście go nikt nie ujrzy, gdyż siedzi „w pace".

Z Rzeszowa.

WYWÓZ BYDŁA I NIEROGACIZNY Z MIASTA. Od dłuższego już czasu uprawia się w Rzeszowie wywóz różnych artykułów. Znajdują się bowiem u nas handlarze o marce międzynarodowych, którzy handlują wszystkiem i wszystko co tylko wywieść się da skupują i wywożą. — Najpopłatniejszym artykułem jak się zdaje jest bydło i nierogacizna, którą całemi masami wywożą. Miasto z tych artykułów jest wprost wymiecione. Ceny bydła jak i nierogacizny w dwóch tygodniach podskoczyły o 100 proc.

Dawniej przyjęta była zasada, że handlarzom było wolno kupować trzodę dopiero po zaspokojeniu miejscowych potrzeb, ale obecnie panowie ci obsadzają w targowy dzień wszystkie ulice swoimi ludźmi, tak że każda sztuka prowadzona lub wieziona w ich ręce dostać się musi, a dopiero co oni uznają za niezdatne, to tylko dla miejscowego zaspokojenia zostaje. Praktyki takie powodują ogromny brak w mieście tak mięsa jako też tłuszczów, a słoniny lantom wywozowym napychają i tak za pełne kieszenie.

Wobec tego miejscowi rzeźnicy jakoteż masarze nie potrafią nabyć lepszej sztuki, bo handlarze szydersko twierdzą, że cięższa jest korona czeska lub marka niemiecka aniżeli nasze mareczki. Tak dalej być nie może, aby w takim powiecie jak rzeszowski, gdzie może najbardziej rozwinięty jest chów trzody tak chlewnej jak i bydła tak wielka drożyzna panowała i brak ogromny tego artykułu.

Spodziewamy się, że Starostwo wgłądnie w tę sprawę i nie pozwoli wygładzać miasta.

Z Dębicy.

FATALNE POMIESZCZENIE POCZTY NR. 2. Ktokolwiek tylko przygłądnie się barakowi przy dworcu kolejowym w Dębicy już na pierwszy rzut oka wewnątrz zauważy, że to stara, drewniana, deskowa rudera, właściwie szopa na węgle, z napisem: „Urząd pocztowy". Gdy wieczorem zaglądnie się do tej szopy, widać w pierwszym pokoju piec żelazny i milionowej wartości przesyłki pocztowe, czekające na przeładowanie. W drugim pokoju, właściwie stajni, stoi stół, biurko i skrzynia. Przy biurku siedzi skulony od zimna urzędnik, który sortuje przekazy i worki pieniężne, z których każdy zawiera po parę milionów. Gdy wiatr zawieje, wszystkie papiery i listy odrazu latają w powietrzu. Przez sufit dziurami przyglądają się szczury i kontrolują, czy urzędnik pracuje, gdy się tylko oddali, rzucają się na chleb i kolacyę pracowników pocztowych lub na pakunki, szukając pożywienia, gdy zaś urzędnik powróci, zastaje na listach kupki... gnoju, jako... bilet wizytowy. Jeżeli się zważy, iż w tej budzie drewnianej o dwóch ubikacyach od wieczora aż do godziny 8 rano mieści się majątek państwowy, bo przesyłki pieniężne i towary, za które poczta gwarantuje, niczem nie zabezpieczone i że wśród takich warunków muszą pracować urzędnik dyżurujący i dwóch woźnych przez całą noc, to nabiera się przekonania, że to urząd pocztowy nie w Polsce, ale u Kamczadalów lub w Chinach. Co za straszna lekkomyślność i wogóle lekceważenie mienia publicznego i życia pracowników, niczem nie zabezpieczonego przed zimnem, ogniem i złodziejem. Również przesyłki pieniężne bywają przysyłane z odległych składnic pocztowych na wozach otwartych niezamkniętych do Dębicy. Możeby dyrekcya poczt w Krakowie zechciała w jakiś sposób zabezpieczyć mienie państwowe i umożliwiła pracownikom możliwe pełnienie urzędu, choćby przez wynajęcie odpowiedniejszego lokalu w murowanych budynkach stacyjnych. W razie pożaru owego budynku kto będzie odpowiedzialny za przesyłki pieniężne i pakunki... skarb państwa.

NOWA GAŁĄŹ PRZEMYSŁOWA. Dębica słynna była przed 50 laty z licznych i bogatych jarmarków, dlatego zwano ją małym Londynem. — Obecnie spalona i zniszczona wypadkami wojennymi da się porównać z ruinami Kartaginy. Jednak dzięki młodym jednostkom zyskuje powoli na swej sławie, a mianowicie wskutek wyrobów maszyn koszykarskich, dokonywanych w pracowni Michała Samsonowicza. Młody i energiczny przemysłowiec rozpoczął swą pracę przed 7 laty i w skromnym warsztacie od rana do wieczora warczą motory wyrabiając głównie maszyny koszykarskie, które na targach zachodnich w Poznaniu uzyskały swoją sławę. Maszyny koszykarskie wyrobu Michała Samsonowicza w licznych egzemplarzach rozchodzą się po całej Polsce, a nawet za granicę do Rumunii i t. d. Bardzo piękną i chwalebną to jest sprawą narodową iż naszego wyrobu maszyny koszykarskie rugują maszyny zagraniczne, zaś swą taniością przyczyniają się do naszego rozwoju przemysłu koszykarskiego. Nowej placówce przemysłowej i cichemu pracownikowi życzymy szczerze „Szczęść Boże".

Z Białej.

Z ŻYCIA „ROZWOJU". „Rozwój" bialski wyszedłszy ze stadyum organizacyjnego, rozpoczyna szerszą działalność, przedewszystkiem propagandę w całym powiecie hasła: „Swój do swego". Ostatnio wydał „Rozwój" 10.000 odezw agitacyjnych, wzywających do popierania chrześcijańskiego handlu i przemysłu. Neutralni żądali od Starostwa konfiskaty niemiłych latańców, a tutejsza prasa socyalistyczna w ordynarny i przewrotny sposób wystąpiła przeciw akcyi oświadamiającej „Rozwoju". Celem zdobycia funduszów urządził „Rozwój" w lipcu majówkę w Podlesiu, która dała przeszło 180.000 mk. czystego dochodu.

W przyszłą sobotę, dn. 5 b. m., wieczorem urządza „Rozwój" dla członków i wprowadzonych gości zabawę z tańcami w sali Sokoła w Białej. Ostatnio uzyskał bialski „Rozwój" w darze od arcyksięcia żywieckiego 2 morgi parceli budowlanej w pobliżu stacyi kol. Biała—Lipnik, gdzie przy pomocy zarządu Głównego w Warszawie zamierza budować swój gmach, ewentualnie zakłady przemysłowe.

Z Jaworzna.

PROTEST PRZECIWKO NIEPATRYOTYCZNEMU URZĘDNIKOWI. Obywatele Jaworzna przypominają dyrektorowi Czerlunczakiewiczowi, że powinien zadość uczynić woli robotników, którzy na ogólnym zgromadzeniu w dniu 18-go czerwca b. r. uchwalili jednogłośnie rezolucyę, domagającą się usunięcia urzędnika p. Skrepuckiego. Urzędnik ten obchodzi się brutalnie z robotnikami upominającemi się w jego obecności o poszanowanie dla polskiej narodowości. Usunięcie tego pana z bruku jaworznickiego będzie dowodem siły moralnej robotnika polskiego, który potrafi bronić swoich uczuć narodowych.

FIASKO WIECU SOCYALISTYCZNEGO. Przed kilku dniami urządzili socyaliści wiec demonstracyjny przeciwko przesileniu gabinetowemu, na który przybył poseł Żuławski. Z powodu jednak bardzo nikłej liczby uczestników chcąc ratować swoją powagę, oświadczył p. Żuławski, że zgromadzenie to jest tylko poufne i ściśle informacyjne. Popołudniu w tym samym dniu urządzili socyaliści festyn w parku, który pomimo wielkiej reklamy nie udał się; usiłowane ściągnięcie w ten sposób jaknajszerszych mas robotniczych skończyło się również olbrzymiem fiaskiem.

BRAK POSZANOWANIA DLA WŁADZ POLICYJNYCH. W sobotę 30 z. m. po wypłacie wywołali robotnicy w kilku punktach miasta krwawe bójki. A gdy policya interweniowała, to jeden z robotników nożem zranił policyanta. Oto są skutki podburzania agitatorów socyalistycznych przeciwko władzy i religii — tej ostatniej osto! w chwili upadku spracowanego robotnika.

STRASZNY WYPADEK. Dwunastoletni chłopiec Tyka Tadeusz znalazł patron dynamitowy. Zaczął się nim bawić i wskutek uderzenia nabоju młotkiem nastąpiła eksplozya. Chłopca w stanie nieprzytomnym odwieziono do miejscowego szpitala. Wypadek ten powinien być przestrogą dla robotników, którzy pomimo zakazu zabierają z kopalni naboje dynamitowe.

Ruch giełdowy.

Warszawa. 2 sierpnia. (PAT) Giełda. Milionówka trans. 1800, 1700. 1725, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 230, kupno 225, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 56 i trzy czwarte, 57, 5 proc. m. Warszawy sprzedaż 240, kupno 235.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 6275, 6170, 6185, sprzedaż 6205, kupno 6165, franki francuskie trans. 502, 500. Czeki: Gdańsk trans. 9.00, 8.25, 8.27 i pół, Belgia trans. 475, 476 i pół, 473, sprzedaż 475, kupno 471, Berlin trans. 9.00, 8.25, 8.30, sprzedaż 8.50, kupno 8.10, Londyn trans. 26.500, 27.400, 27.550, sprzedaż 27.650, kupno 27.450, Nowy York trans. 6200, 6190, sprzedaż 6210, kupno 6170.

Zurych. 2 sierpnia. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0.68, Holandya 203.70, Nowy York 526.50, Londyn 2337, Paryż 4267, Medyolan 2367, Praga 12, Budapeszt 0.24, Zagrzeb 1.62 i pół, Sofia 330, Warszawa 0.08 i pół, Wiedeń 0.01, austr. korona stemplowana 0.01 i pół.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków. Dunajewskiego 7. Telefon 2502

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 60. - Układ tabelaryczny Mk 80. - Nadesłane Mk 130. - Nekrologi Mk 80. Komunikaty po kronice Mk 150. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 150. — Na 1-szej stronie Mk 300. — Przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 160. - - Drobne ogłoszenia po Mk 30 za wyraz, matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 80 za wyraz (tłusty druk podwójnie). — Ogłoszenia zamiejscowe o 50% drożej — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Poszukuje posady za ekonoma, ordynaryusza lub dozorcy z dobremi świadectwami były jeniec 5-tej Pol. Syberyjskiej Dywizyi plutonowy Stanisław Sudorowski, Bochnia, ul. Krakowska 26. 4487

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią, wzamian wypożyczę meble do jednego lub dwóch pokoi z fortepianem bardzo dobrym. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod L: 4496

Wspólnego mieszkania przy rodzinie dla starszej osoby, poszukuje się. Zgłoszenia do Administ. „Gońca" pod „Wspólne mieszkanie". 4490

Zgubione papiery wojskowe Jana Nawoja unieważnia się. 4489

84-letnia staruszka, kaleka, pobierająca miesięcznie, jako dar z łaski 84 M. uprasza litościwe osoby o wsparcie. Adres: Wilhelmina Merkel, Kraków, VI. ul. Lubicz 2.

Haki do łóżek

berlińskie i sztancowane 180×16×3 mm starannie wykonane na biało polerowane w większym zapasie poleca w każdej ilości po cenie przystępnej 4488

Fr. Wiśniewski
Fabryka okuć
Wągrowiec, ul. Poznańska 7.

Do sprzedania: Na Polskim Górnym Śląsku kilkadziesiąt kamienic na pryncypalnych ulicach w Katowicach, Królewskiej Hucie i t. d. z interesami handlowymi i zakładami przemysłowymi, z wolnemi mieszkaniami wille, fabryki i inne objekta od 40 tysięcy marek niemieckich. Majątki ziemskie ze wspaniałymi pałacami i inwentarzami. Wszystkie z rąk niemieckich, korzystnie i tanio. Osobista interwencya na miejscu. W Krakowie kilkanaście kamienic, parcel i t. p. poleca **Dom Handlowy i biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego w Krakowie, ulica Krupnicza L. 26** od 10—12 i od 4—6 4429

Do sprzedania biblioteka oprawna wraz z szafą dębową w stylu zakopańskim 240 tomów literatury polskiej, 130 tomów powieści, 110 tomów teologicznych. Zgłoszenia pisemne L. Hałat Wadowice plac Kościuszki 5. 4447

Skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Franciszek Musielak, ur. w 1898 w Łętowni pow. Myślenice, unieważnia się. 4476

Unieważnia się kartę demobilizacyjną na nazwisko Baran Franciszek ze Słomki, pow. Bochnia. 4483

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Strzępek Jan, ur. w 1898 w Skoczowie pow. Bielsko i robotnicze poświadczenie unieważniam. 4485

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Markus Singer recte Krakauer, ur. 1891 w Spytkowicach unieważnia się. 4484

WALNE ZGROMADZENIE

Tow. „Kilim", Stow. z ogran. poręką

odbędzie się dnia 12 sierpnia o godz. 6-ej wiecz. w Towarzystwie Tatrzańskiem w Zakopanem.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie dyrekcyi za r. 1921.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej.
5. Rozdział zysków.
6. Przemiana formy prawnej Stowarzyszenia.
7. Wnioski i interpelacye.

W razie braku kompletnej ilości członków Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 7-ej bez względu na ilość osób.

Sekretarka: 4486 Przewodniczący:
Józefa Kuczewska. *Wincenty Szymborski.*

Towarzystwo Handlowe „TECHNOLAS"

Sp. z ogr. odp.

EKSPORT IMPORT

Przedstawicielstwo Związku Producentów Drzewa

Kupno i sprzedaż artykułów techn.

Obszerny dział nawozów sztucznych.

Adres pocztowy: Towarzystwo Handlowe „Technolas", Sp. z ogr. odp., Gdańsk, Brotbänkengasse 36. 4493

Adres telegr.: „Labor". Tel. 2126.

4469

Inżynier

dla centralnego ogrzewania

który pracował dłużej w dziale centralnego ogrzewania i ma praktykę, znajdzie korzystną posadę. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Inż. Paweł Mangelsdorff, właściciel firmy Heinrich i Mangelsdorff, Centralne ogrzewanie i rury dla wysokich ciśnień, Katowice, ul. Dürera 3.**

MASZYNY ZE ZNANEJ FABRYKI

RZEWUSKI i SKA w WARSZAWIE

do wyrobu dachówki cementowej, pustaków betonowych, cegły, rur, płyt, chodników, słupów itp. 4481

BETONIARKI SYSTEMU AMERYKAŃSKIEGO dostarcza jako Główne Przedstawicielstwo po cenach ściśle fabrycznych

„PEWNOŚĆ", Dom komis.-handlowy
KRAKÓW, UL. DŁUGA 43.

W. KUCHARSKI, SP. AKC.

Fabryka drutu i wyrobów drucianych

(przedtem J. GORECKI, W. KUCHARSKI I SP. TOW. AKC.)

Kraków-Podgórze, ul. Romanowicza 5.

TELEFON Nr. 277.

Inż. Wacław Gąsior i Ska

Karmelicka 14 Kraków Karmelicka 14

Dostarczają silników i wszelkich maszyn dla cegielń, tartaków i t. p. zakładów fabrycznych oraz aparatów i artykułów technicznych, jak pasy, szczeliwa i t. p. dla ruchu fabrycznego.

Projektują, dozorują i przeprowadzają montaż wszelkich urządzeń fabrycznych, maszynowych, wykonują plany maszynowe i obliczenia techniczne.

Urządzają suszenia do drzewa, jarzyn, skóry i dachówki oraz ogrzewania centralne i wodociągi. 9394

TANIO!!

ZIMOWE KOCE DO NAKRYCIA tanio do nabycia:

5.000 sztuk wielkość 190/140 cm po 285 Mk. niem.
5.000 „ „ „ „ „ 310 „ „
5.000 „ „ „ „ „ 350 „ „
5.000 „ „ „ „ „ 450 „ „

Przy obstalunkach należy przesłać połowę należytości z góry.

Magazyn hurtowny M. MUNO, DUISBERG a/Rhein, Universitätsstr. 16

Telefon 520.

Przy sprzedaży ilość zastrzeżona!

Paul Woywod, Gdańsk

Stadtgraben 16 parter. Telefon: 3755 i 6415.

Adres telegraficzny: „Oelhandel".

Amerykańskie oleje techniczne wszelkiego rodzaju.

4491

Oleje cylindrowe | Skład transportowy
Oleje automobilowe | w Gdańsku.

Zamawiajcie natychmiast pod siew zimowy

Tomasówkę Kainit 4492
Superfosfat
Sól potasową Saletra „Norgen"

„ROLNIK" Spółka z o. odp. Wejherowo (Pomorze), ul. Wałowa 16 w domu pana Löwensteina.

POLSKI BANK EMIGRACYJNY

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 17

Wszelkie informacye bankowe

Bezpłatne informacye o nabywaniu gruntów.

4494

NOWO WYBUDOWANA I URZĄDZONA

FABRYKA SKÓR I OBUWIA „PELLIS"

S-ka z ogr. por. WE LWOWIE

FABRYKA: Św. Marcina 38. BIURO: Hetmańska 22.
Telefon nr. 666. Telefon nr. 828.

Wyrabia obecnie: Skóry podeszwowe oraz boksy czarne, cielęce i bydlęce. 4468

Wydawca: Krzywy Antoni. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kuliński. Drukarnia Ludowa w Krakowie.